

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 10 kwietnia 2013 r.**

**Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:**

**Przewodniczący - Sędzia SA – Aldona Wapińska (spr.)**

**Sędzia SA – Małgorzata Kuracka**

**Sędzia SO (del.) – Agnieszka Owczarewicz**

**Protokolant: sekretarz sąd. Katarzyna Kędzierska**

**po rozpoznaniu w dniu 10 kwietnia 2013 r. w Warszawie**

**na rozprawie**

**sprawy z powództwa A. K.**

**przeciwko Samodzielnemu Publicznemu (...) w G.**

**o odszkodowanie i rentę**

**na skutek apelacji powoda**

**od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie**

**z dnia 31 stycznia 2012 r., sygn. akt IV C 952/10**

**I. oddala apelację;**

**II. nie obciąża powoda A. K. obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz strony pozwanej.**

### **VI ACa 1304/12 UZASADNIENIE**

A. K. w dniu 14 lipca 2010 roku wystąpił z pozwem przeciwko Samodzielnemu Publicznemu (...) w G., wnosząc o zasądzenie kwoty 80.000 zł z tytułu odszkodowania za błąd lekarski oraz dożywotniej, comiesięcznej renty w wysokości 500 zł. W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, iż podczas zabiegu (...), przeprowadzanego w pozwanym Szpitalu w lutym 2009 r., doszło do uszkodzenia u powoda ściany moczowodu co w konsekwencji doprowadziło do konieczności usunięcia nerki lewej. Skutkiem tego są niepotrzebne cierpienia fizyczne i znaczne pogorszenie stanu zdrowia, przewlekłe bóle brzucha, które utrudniają życie i niekorzystnie wpływają na samopoczucie powoda. Zdaniem powoda zabieg powyższy został wadliwie wykonany z uwagi na brak należytej staranności lekarza.

Pozwany Samodzielny Publiczny (...) w G. wnosił o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 31 stycznia 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo; zasądził od A. K. na rzecz Samodzielnego Publicznego (...) w G. kwotę 1800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego zaś koszty postępowania w kwocie 4.854,64zł, od ponoszenia których powód był zwolniony przejął na rachunek Skarbu Państwa. Podstawą rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego były następujące ustalenia:

W dniu 3 stycznia 2006 roku powód A. K. został przyjęty do Szpitala w G. z powodu bólu w okolicy lędźwiowej. Po wykonaniu serii badań, rozpoznano u powoda kamicę lewego moczowodu. Podczas kilkudniowej obserwacji okazało się, że kamień znajdujący się w okolicy nerki obniżył się. Wobec minimalnych dolegliwości i tendencji do wydalania kamienia, powód na własną prośbę został wypisany w dniu 10 stycznia 2006 roku.

W dniu 3 lutego 2006 roku powód ponownie został przyjęty do szpitala z objawami kolki nerkowej lewostronnej. Stwierdzono wówczas istnienie złoju w górnym odcinku moczowodu i zakwalifikowano chorego do endoskopowego usunięcia kamieni z moczowodu tzw. zabiegu (...). W trakcie zabiegu, w związku z bardzo wąskim przewodem moczowym, u pacjenta doszło do powikłań, których skutkiem było wycisnienie śluzówki i uszkodzenia ściany moczowodu. W konsekwencji konieczna była dalsza ingerencja chirurgiczna w postaci usunięcia nerki lewej. Powód był hospitalizowany do 21 lutego 2006 roku.

Wynik badania USG jamy brzusznej przeprowadzonego w listopadzie 2006 roku był pozytywny, nie rozpoznano u powoda w obrębie nerki prawej żadnych kamieni.

W styczniu 2008 roku z uwagi na bóle w jamie brzusznej, powód przeszedł gastroskopię. Badanie to wykazało w przełyku małe żylaki, nadżerki i przepuklinę rozworu przełykowego przepony.

W okresie od 2 marca 2008 roku do 5 marca 2008 roku powód ponownie przebywał na Oddziale (...) w Szpitalu w G., rozpoznano wówczas u niego przemijającą kolkę nerkową w prawej nerce i mały kamień w dolnym odcinku moczowodu prawego. Tak jak uprzednio, w związku z tendencją do wydalania kamienia nerkowego, pacjent został wypisany do domu. Następnie w dniu 10 marca 2008 roku wykryto u powoda kamicę moczowodu w obrębie nerki prawej. Zabieg (...), którego celem było usunięcie kamienia znajdującego się w dolnym moczowodzie nerki prawej, wykonany został bez żadnych powikłań.

W wyniku przeprowadzonego zabiegu usunięcia nerki lewej powód cierpi na bóle w jamie brzusznej, co utrudnia mu funkcjonowanie w normalnym życiu. Przed tym zabiegiem powód pracował jako ochroniarz, a jego zarobki wynosiły około 1.200 zł miesięcznie. Obecnie powód pobiera świadczenie rentowe w wysokości około 500 zł z tytułu niezdolności do pracy wywołanej dyskopatią kręgosłupa.

Ustalając powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy oparł się na dokumentacji medycznej zgromadzonej w sprawie, dowodu z opinii biegłego z dziedziny chirurgii urologii - B. S., zeznań świadków - dr n.med. M. F. (1) i dr A. L., które są logiczne, spójne i nie zawierają wewnętrznych sprzeczności. Ponadto zeznania te korespondują z wymienionymi wyżej dowodami i nie były kwestionowane przez strony.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie, bowiem nie zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego Szpitala w związku z błędem lekarskim, którymi to przesłankami są: wina, szkoda oraz występujący między zawinionym postępowaniem lekarza a szkodą tzw. adekwatny związek przyczynowy. Wina obejmuje zarówno element obiektywny (bezprawność), czyli naruszenie reguł prawidłowego postępowania, jak również subiektywny w postaci np. niedbalstwa czy lekceważenia obowiązków. Oznacza to, że obowiązek naprawienia szkody może powstać wówczas, gdy błąd ten jest: po pierwsze zawiniony przez lekarza, a po wtóre – spełnione zostaną dalsze przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej. Sam błąd medyczny nie rodzi – w ocenie Sądu pierwszej instancji – niejako automatycznie odpowiedzialności cywilnej szpitala, ukształtowanej w oparciu o treść art.430 k.c.

Pomimo bezspornej okoliczności, że podczas zabiegu doszło do naruszenia ściany przewodu moczowego u powoda co w konsekwencji doprowadziło do wykonania zabiegu nefrektomii lewostronnej, zdaniem Sądu pierwszej instancji, przeprowadzone postępowanie dowodowe, w tym opinia biegłego chirurga urologa i zeznania lekarzy przeprowadzających zabiegi, nie wykazało, aby powstała szkoda była wynikiem wadliwego leczenia. Zajmując takie stanowisko Sąd pierwszej instancji oparł się na wnioskach wynikających z opinii biegłego oraz zeznaniach świadków

– lekarzy przeprowadzających zabieg. Sąd podkreślił, iż wiarygodność biegłego nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

Według wniosków płynących z tej opinii procedura medyczna została przeprowadzona zgodnie z przyjętymi zasadami postępowania. Doszło do niezamierzonego uszkodzenia moczowodu, które jednak mieści się w granicach powikłania pooperacyjnego, ryzyko którego uzależnione jest od wielkości i składu złożu oraz jego lokalizacji. Tego typu powikłania zdarzają się i w Polsce, i na całym świecie. Gdyby kamień udało się przepchnąć do nerki to w czasie tej operacji powód nie straciłby nerki, jednak gdyby kamień tkwił nieprzerwanie w połączeniu miedniczki z moczowodem, to w konsekwencji doprowadziłoby to do niewydolności nerki w późniejszym czasie i najprawdopodobniej z tego powodu później pacjent i tak straciłby nerkę. U powoda wybrano optymalną najmniej inwazyjną metodę leczenia, ale w czasie leczenia tą metodą doszło do uszkodzenia moczowodu, tak rozległego, że nie można już było go zrekonstruować, dlatego doszło do usunięcia nerki. Trudno jest przewidzieć, czy metoda tradycyjnej operacji nie doprowadziłaby do takiego samego efektu, bo nie wiadomo w jakim stanie był moczowód powoda. Zdaniem Sądu nie można mówić o winie lekarza ani zaniedbaniu, błędzie czy braku należytej staranności podczas tego zabiegu, ponieważ uszkodzenia moczowodu zdarzają się w 15 % tego typu zabiegów. W przypadku powoda usunięcie nerki było zabiegiem ratującym jego życie i lekarz musiał podjąć taką decyzję natychmiast.

Sąd pierwszej instancji przywołał także zeznania świadków – lekarzy wykonujących u powoda zabieg. Świadek M. F. (1) wykonujący zabieg endoskopowego usunięcia złożeń z moczowodu zeznał, iż zabieg ten nie przebiegał u powoda w sposób typowy, ponieważ powód miał bardzo wąski moczowód. Była dysproporcja między narzędziem a grubością przewodu, tym bardziej, że kamień był pod nerką. Świadek wskazał również, że zabieg był przeprowadzony w trybie pilnym ze względu na dolegliwości bólowe i gorączkę. Według świadka gdyby nie przeprowadzono u powoda tego zabiegu mogłoby dojść do zakażenia urosepsą, zagrażającą życiu pacjenta. M. F. podał także, iż przy tego typu zabiegach zdarzają się różne powikłania, w tym m.in. tzw. wynicowanie śluzówki i uszkodzenie moczowodu, co miało miejsce u powoda. W wyniku zaistniałego powikłania konieczna była dalsza ingerencja chirurgiczna w postaci usunięcia nerki. Działo się to bezpośrednio po stwierdzeniu uszkodzenia moczowodu po pierwszym zabiegu i powód wyraził zgodę na usunięcie nerki z uwagi na groźbę utraty życia. Z kolei świadek dr A. L. – lekarz asystujący dr M. F. (1) przy operacji usunięcia nerki – zeznał, że podczas pierwszego zabiegu doszło do powikłania w postaci uszkodzenia moczowodu. Jego zdaniem, gdyby wcześniej zdiagnozowano chorobę, mogłoby nie dojść do takiego powikłania. Potwierdził, że pozostawienie nerki z urwanym moczowodem stanowiłoby zagrożenie życia pacjenta, skutkujące powstaniem infekcji wewnątrz organizmu tzw. urosepsy. Ze względu na bezpieczeństwo pacjenta usunięcie nerki było w tym wypadku jedynym rozwiązaniem. Natomiast K. P. – dyrektora szpitala – wskazała, że gdy dowiedziała się o roszczeniach powoda chciała ulec i dać satysfakcję powodowi, ale rada ordynatorów po wysłuchaniu i po obejrzeniu dokumentacji medycznej stwierdziła, że nie ma podstaw do zawarcia jakiegokolwiek ugody, ponieważ operator dr F. dochował najwyższej staranności przy wykonywaniu tego zabiegu z wykorzystaniem swojego wieloletniego doświadczenia, profesjonalnej aparatury i warunków niezbędnych do jego prawidłowego wykonania.

Z uwagi na powyższe Sąd Okręgowy uznał, iż skoro nie można postawić zarzutu zarówno obiektywnej jak i subiektywnej niewłaściwości zachowania pozwanego, to tym samym nie można mu przypisać winy. Stwierdzone u powoda uszkodzenie ścianek przewodu moczowego, nie było wynikiem nieprawidłowo wykonanego zabiegu, a zastosowana przez lekarza procedura medyczna była zgodna z powszechnymi zasadami wiedzy medycznej. Pozwany dołożył należytej staranności jakie wymaga się od profesjonalisty podczas prowadzanego zabiegu. Oznacza to, że zdarzenie wyrządzające szkodę było nie do uniknięcia nawet przez najbardziej wykwalifikowanego lekarza.

Sąd pierwszej instancji powołał się na wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 3 marca 1998 roku wydany w sprawie o sygn. I ACa 14/98, (Wokanda 10/1998), w którym Sąd orzekł, że „wysokie wymagania staranności, jakiej oczekuje się od lekarzy nie mogą się przeradzać w przypisanie im obowiązków niemożliwych praktycznie do wykonania i tym samym wprowadzenie swoistej odpowiedzialności na zasadzie ryzyka.” Sąd ten podkreślił, że z pewnego rodzaju czynnościami medycznymi nieodłącznie wiąże się zwiększone ryzyko powstania szkody, którego niejednokrotnie nie da się wyłączyć ani uniknąć, nawet przy zachowaniu maksymalnej staranności.

W oparciu o ustalenia poczynione na podstawie zgromadzonych w sprawie dowodów Sąd Okręgowy uznał, że działanie pozwanego pozbawione jest elementu winy, stanowiącego jedną z przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, stąd powództwo podlegało oddaleniu. O kosztach procesu Sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. w zw. art. 98 § 1 k.p.c. i obciążył powoda kosztami procesu częściowo, to jest w zakresie poniesionych przez pozwanego kosztów zastępstwa procesowego. Sąd uznał takie rozstrzygnięcie za słuszne z uwagi na to, że powód kierując sprawę na drogę sądową naraził pozwanego na koszty związane z celową obroną. Koszty postępowania od ponoszenia, których powód był zwolniony, Sąd przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Powyższy wyrok Sądu Okręgowego w całości zaskarżył apelacją powód A. K., zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego tj. art.415 k.c. 444 k.c. w zw. z art. 361 k.c. oraz 445 §1 k.c. poprzez błędna ich wykładnię,
2. wadliwość podstawy faktycznej będącej wynikiem naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 233 k.p.c., m.in. poprzez wydanie wyroku bez rozważenia w sposób bezstronny i wszechstronny twierdzeń przedstawianych przez powoda;
3. uchybienie art. 328§2 k.p.c. poprzez brak wskazania podstawy prawnej rozstrzygnięcia.

Apelujący podniósł, iż podstawą prawną dochodzonych roszczeń od strony powodowej jest art. 415 k.c., gdyż powstały rozstrój zdrowia na skutek zaistniałego uszczerbku jest czynem niedozwolonym i prowadzi do odpowiedzialności deliktowej na podstawie wskazanego przepisu. W rozumieniu art. 444 k.c. w związku z art. 361 k.c. szkodą jest każdy uszczerbek na dobrach prawnie chronionych. Wyrządzona przy leczeniu jest szkoda na osobie i polega na uszkodzeniu ciała bądź rozstroju zdrowia. Zdaniem powoda w niniejszej sprawie szkoda powoda przyjmuje postać szkody majątkowej - **szkody na zdrowiu** oraz szkody niemajątkowej - szkody moralnej czyli doznanej krzywdy, wyrażającej się w bólu fizycznym bądź i cierpieniach psychicznych wywołanych zdarzeniem sprawczym. Powód w wyniku niepoprawnego przeprowadzenia zabiegu z winy personelu medycznego pozwanego szpitala ewidentnie doznał uszczerbku na zdrowiu, co spowodowało daleko idące negatywne skutki. Powód wciąż cierpi na dolegliwości bólowe w okolicy jamy brzusznej, ma osłabiony układ odpornościowy, czuje dyskomfort, co utrudnia mu funkcjonowanie w normalnym życiu. Powód cały czas odczuwa obawę o swój stan zdrowia, jak również o niepewna przyszłość. Przed zabiegiem powód wykonywał pracę zarobkową, zaś obecnie jest niezdolny do wykonywania pracy. Apelujący zarzucił, iż Sąd pierwszej instancji w żaden sposób nie odniósł się do przedstawionych okoliczności i nie uwzględnił ich przy rozstrzygnięciu w przedmiotowej sprawie.

Zdaniem powoda Sąd obowiązany był uwzględnić wszystkie okoliczności zaistniałego zdarzenia, a zwłaszcza rodzaj obrażeń i rozmiar związanych z nimi cierpień fizycznych i psychicznych, stopień kalectwa, poczucie nieprzydatności, bezradność życiową – także w związku z treścią art. 445 §1 k.c., z uwagi na możliwość żądania zadośćuczynienia za doznaną krzywdę obejmującą cierpienie fizyczne takie jak ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, czyli ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniem fizycznym lub następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia.

W odniesieniu do zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. powód podniósł, iż w niniejszej sprawie Sąd pierwszej instancji nie dokonał wszechstronnego rozważenia zgromadzonego materiału dowodowego, opierając swoje rozstrzygnięcie jedynie na opinii biegłego i zeznaniach lekarzy. **Tymczasem opinia biegłego jednoznacznie i wprost wskazuje, iż powód poniósł uszczerbek na zdrowiu i utracił narząd, a zabieg usunięcia był skutkiem uszkodzenia moczowodu, czego Sąd nie uwzględnił.** Zdaniem apelującego postępowanie dowodowe w przedmiotowej sprawie w sposób rażący wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej.

Apelujący zarzucił także, iż Sąd Okręgowy – wbrew obowiązкови wynikającemu z przepisu art. 328 §2 k.p.c. – w uzasadnieniu orzeczenia nie wskazał podstawy prawnej, wszystkich dowodów, na których Sąd oparł swoje rozstrzygnięcie, m. in. Sąd nie wskazał oraz nie omówił dowodu z zeznań świadków, jak również nie wskazał, którym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Zdaniem powoda brak podstawy prawnej badanego rozstrzygnięcia uzasadnia uchylenie zaskarżonego wyroku jako niemożliwego do oceny przez Sąd drugiej instancji.

Wskazując na powyższe apelujący wnosil o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 80 000 zł, zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda comiesięcznych dożywotnich wypłat w wysokości 500 zł z tytułu renty oraz obciążenie pozwanego kosztami sądowymi według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji przy uwzględnieniu kosztów dotychczasowego postępowania.

Pozwany Samodzielny Publiczny (...) w G. wnosil o oddalenie apelacji i o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

**Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie. Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych na podstawie trafnie ocenionego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. Sąd Apelacyjny w pełni je podziela i przyjmuje za własne. Prawdłowo też Sąd Okręgowy uznał, iż powództwo powinno zostać oddalone, jakkolwiek przede wszystkim z innych przyczyn, aniżeli wskazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.**

W pierwszym rzędzie podnieść należy, iż w samym pozwie i w toku całego postępowania przed Sądem pierwszej instancji powód żądał zasądzenia na jego rzecz kwoty 80.000 zł **tytułem odszkodowania**, a nie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie jest świadczeniem pieniężnym, którego można żądać w przypadkach ściśle określonych w ustawie jako naprawienie szkody niemajątkowej (krzywdy), natomiast celem odszkodowania jest naprawienie wyłącznie szkody majątkowej. W razie naruszenia dobra osobistego, jakim jest zdrowie, możliwe jest żądanie zasądzenia zarówno odszkodowania za szkodę majątkową na podstawie art. 444 § 1 k.c., jak i zadośćuczynienia na podstawie przepisu art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. Powód nie mógłby swojego roszczenia pieniężnego określać alternatywnie – jako odszkodowania albo jako zadośćuczynienia, bowiem w odniesieniu do każdego z tych roszczeń – poza uszkodzeniem ciała, bądź wywołaniem rozstroju zdrowia – muszą być spełnione dodatkowo odmienne przesłanki. Stanowisko powoda, iż sąd powinien odnieść się do wszystkich okoliczności przedstawionych przez powoda – doznanej przez niego krzywdy niemajątkowej, jak też utraty zdolności do wykonywanej pracy – sprowadza się w istocie do stwierdzenia, iż Sąd pierwszej instancji powinien sam dokonać wyboru o jakie roszczenie powodowi chodziło w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy. Wprawdzie strona nie jest zobowiązana do wskazania podstawy prawnej dochodzonego roszczenia, a jedynie do jego podstawy faktycznej i to sąd musi dokonać wyboru podstawy prawnej, jednakże w wielu sytuacjach wskazanie podstawy prawnej ma wpływ na określenie zakresu podstawy faktycznej relewantnej dla rozstrzygnięcia. Zdarza się też często, iż z danej podstawy faktycznej można wywieść wiele różnych roszczeń. Nawet więc jeśli sąd, nie będąc związany wskazaną przez stronę podstawą prawną dochodzonego roszczenia, może sam dokonać wyboru przepisów, na których opiera swoje rozstrzygnięcie – to nie może za stronę dokonać wyboru roszczenia, jakiego się ona domaga. Powód winien więc był przed Sądem pierwszej instancji (nie jest dopuszczalne rozszerzanie pozwu ani występowanie z nowymi roszczeniami przed sądem drugiej instancji – art. 383 k.p.c.) sformułować jakiego roszczenia dochodzi – odszkodowania na podstawie art. 444 § 1 k.c., czy zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 k.c. (bądź obu tych roszczeń) oraz przytoczyć podstawę faktyczną dla każdego z nich, przy czym dla uwzględnienia powództwa o odszkodowanie koniecznym jest udowodnienie powstania uszczerbku majątkowego na skutek zdarzenia wywołującego szkodę, czego powód nawet nie próbował wykazać. Powoływanie w zarzutach apelacyjnych naruszenia przepisu art. 445 § 1 k.c. oraz twierdzenie, że Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda w związku z koniecznością usunięcia nerki, mogłoby sugerować, iż powód domaga się zasądzenia na swoją rzecz zadośćuczynienia na uszkodzenie ciała i wywołanie rozstroju zdrowia. Stanowiloby to jednak zmianę powództwa, poprzez zmianę dochodzonego

roszczenia, co nie jest dopuszczalne na etapie postępowania apelacyjnego wobec treści art. 383 k.p.c. W orzecznictwie powszechnie jest bowiem akceptowany pogląd, iż na tym etapie postępowania niedopuszczalne jest dokonywanie zmiany powództwa, czy to poprzez zmianę podstawy faktycznej dochodzonych pierwotnie roszczeń, czy też inaczej, przez wyeksponowanie nowego uzasadnienia zgłoszonego żądania, wynikającego z powołania się na przesłanki innego przepisu prawa materialnego, wskazanego jako nowa podstawa materialnoprawna dochodzonego roszczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29.01.2009 r., V CSK 282/08, LEX nr 619665). Z taką zaś sytuacją mamy do czynienia w sprawie niniejszej. Trzeba przy tym podkreślić, iż pozew został wniesiony w imieniu powoda przez profesjonalnego pełnomocnika, który występował w toku całego postępowania i wniósł także w imieniu powoda apelację. O ile można byłoby uznać, iż sama strona nie mająca wykształcenia prawniczego, mogła być nieporadna w formułowaniu swojego żądania, to jednak w sytuacji zastępowania strony przez radcę prawnego nie można przyjąć, iż doszło do zwykłej pomyłki przy określeniu dochodzonego roszczenia. Profesjonalny pełnomocnik winien bowiem znać normatywną treść każdego z tych pojęć i sformułować w imieniu strony żądania w sposób prawidłowy, podając wyczerpująco podstawę faktyczną dochodzonych roszczeń, a także wyjaśniając zastosowanie wskazanej podstawy prawnej.

Podobnie rzecz ma się z żądaniem zasądzenia renty – powód powinien był wskazać, czy domaga się jej z uwagi na utratę zdolności zarobkowych, bądź z uwagi na zwiększenie się jego potrzeb lub zmniejszenia widoków na przyszłość (art. 444 § 2 k.c. ) i stosownie do tych twierdzeń wskazać dowody potwierdzające zaistnienie tych okoliczności oraz wykazać związek tych okoliczności ze zdarzeniem wywołującym szkodę. Tymczasem powód ani w pozwie, ani w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji w ogóle podstaw zasądzenia renty nie określił, nie mówiąc o ich wykazaniu – w tym także wykazaniu ich związku z zabiegiem medycznym usunięcia kamienia moczowego i usunięcia lewej nerki. Powód bowiem twierdził wprawdzie, iż pozostaje na rencie w związku z niezdolnością do pracy, ale niezdolność ta wynikała ze schorzeń kręgosłupa, nie zaś z powodu utraty lewej nerki.

Powództwo podlegało zatem oddaleniu już choćby z powyżej wskazanych przyczyn. Powód nie wykazał bowiem odniesienia szkody majątkowej, ani nie określił z jakiego tytułu powinna być zasądzona na jego rzecz renta na podstawie art. 444 § 2 k.c. Zauważyć przy tym trzeba, iż sama szkoda na osobie nie stanowi bezpośredniego uszczerbku w składnikach majątkowych poszkodowanego, ale może odbić się pośrednio na jego prawach majątkowych, np. poprzez zwiększenie wydatków związanych z leczeniem. Wyrównaniu tych uszczerbków majątkowych służyć ma odszkodowanie przewidziane w art. 444 § 1 k.c. Powód tymczasem nie powoływał się na poniesienie kosztów związanych z doznanym uszczerbkiem na zdrowiu, ani też poniesienia takich kosztów na kwotę dochodzoną pozwem nie wykazał.

W ocenie Sądu Apelacyjnego słusznie Sąd pierwszej instancji uznał, iż w sprawie niniejszej powód nie wykazał zasady odpowiedzialności deliktowej pozwanego. Jakkolwiek powód doznał uszczerbku na osobie w postaci uszkodzenia ciała (wycięcie lewej nerki), to jednak sam ten fakt nie jest wystarczający dla przypisania pozwanemu odpowiedzialności na podstawie przepisów o czynach niedozwolonych. Przesłankami tej odpowiedzialności - oprócz powstania szkody w szerokim rozumieniu (majątkowej – przy żądaniu odszkodowania i renty oraz niemajątkowej przy żądaniu zadośćuczynienia) – są także: wykazanie zdarzenia wywołującego szkodę oraz wykazanie normalnego związku przyczynowego pomiędzy tym zdarzeniem a szkodą, a także wykazanie winy sprawcy w rozumieniu obiektywnym i subiektywnym. W sprawie niniejszej spełnienie tej ostatniej przesłanki sprowadzało się do udowodnienia, iż konieczność usunięcia u powoda nerki była wynikiem błędu lekarskiego popełnionego podczas zabiegu endoskopowego usunięcia kamieni z moczowodu, tzw. zabiegu (...). Tymczasem ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż lekarzom dokonującym tego zabiegu nie można było zarzucić niedochowania wymaganych procedur medycznych, czy też postępowania sprzecznego z wiedzą medyczną, bądź niezastosowania wszelkich możliwych środków w celu uniknięcia powikłania, jakim było uszkodzenie przewodu moczowego, a w rezultacie konieczność usunięcia lewej nerki. Powód nie przedstawił natomiast żadnego dowodu na wykazanie okoliczności przeciwnej – tj. że błąd lekarski w rzeczywistości miał miejsce. Dlatego też – niezależnie od tego, iż roszczenie pozwu zostało błędnie sformułowane i z tej przyczyny podlegało oddaleniu – powództwa nie można byłoby uwzględnić (nawet w przypadku prawidłowego zgłoszenia roszczeń) z uwagi na brak podstaw odpowiedzialności deliktowej pozwanego.

Odnosząc się do poszczególnych zarzutów podniesionych w apelacji podkreślić należy, iż zarzucając naruszenie prawa materialnego tj. art. 415 k.c., 444 k.c. w zw. z art. 361 k.c. oraz 445 §1 k.c. poprzez błędną ich wykładnię, powód nie wskazał na czym polega błąd Sądu orzekającego w zakresie wykładni powołanych przepisów. Tym samym zarzut ten nie poddaje się w istocie kontroli instancyjnej.

Powód zarzucił ponadto wadliwość podstawy faktycznej będącej wynikiem naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 233 k.p.c., m.in. poprzez wydanie wyroku bez rozważenia w sposób bezstronny i wszechstronny twierdzeń przedstawionych przez powoda. Zarzut ten apelujący uzasadniał faktem, że Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu wyroku nie wskazał wszystkich dowodów, na których oparł swoje rozstrzygnięcie, „m.in. Sąd nie wskazał oraz nie odmówił dowodu z zeznań świadków, jak również nie wskazał, którym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej”. Przy czym powód nie wskazał zeznań zindywidualizowanych świadków, których ocena nie została dokonana. W myśl art. 233 § 1 k.p.c., sąd pierwszej instancji ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, przy czym powinien to jednak czynić na podstawie wszechstronnego rozważenia całego zebranego materiału dowodowego. Wbrew zarzutowi podniesionemu w apelacji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd pierwszej instancji należycie wykonał obowiązek wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, gdyż wypowiedział się co do faktów, które uznał za udowodnione, oraz dowodów, na których się oparł. Dla skuteczności powołanego przez Powoda zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie, czego powód nie dokonał. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 19.6.2008 r., I ACa 180/08, OSA 2009 Nr 6, s. 55). Skuteczne postawienie takiego zarzutu wymaga także wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej, niż przyjął sąd, wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Mając na uwadze powyższe, zarzut naruszenia przepisu art. 233 k.p.c. uzasadniony jedynie ogólnikowym stwierdzeniem, że „Sąd nie wskazał oraz nie omówił dowodu z zeznań świadków, jak również nie wskazał, którym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej” nie mógł zostać uznany za zasadny.

Co do zarzutu „braku wskazania podstawy prawnej rozstrzygnięcia”, co miałoby naruszać przepis art. 328 § 2 k.p.c., wskazać należy, iż zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego o uchybieniu przepisowi art. 328 § 2 k.p.c. można mówić jedynie wtedy, gdyby uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie zawierało danych pozwalających na kontrolę tego orzeczenia (zob. post. SN z 21.11.2001 r., I CKN 185/01 Legalis; wyr. SN z 22.5.2003 r., II CKN 121/01, Legalis; wyr. SN z 20.2.2003 r., I CKN 65/01, Legalis; wyr. SN z 7.2.2001 r., V CKN 606/00, Legalis). Tymczasem uzasadnienie zaskarżonego wyroku poddaje się kontroli instancyjnej. I chociaż Sąd pierwszej instancji nie dostrzegł, iż roszczenia pozwu nie zostały prawidłowo sformułowane, to odnosząc się do podstaw odpowiedzialności deliktowej i stwierdzając brak spełnienia przesłanek tej odpowiedzialności po stronie pozwanego w sprawie niniejszej, w istocie wskazał podstawę prawną swojego rozstrzygnięcia. Nie doszło zatem o naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c.

***Uznając podniesione w apelacji zarzuty naruszenia prawa procesowego i materialnego za bezzasadne, Sąd Apelacyjny – na podstawie art. 385 k.p.c. – oddalił apelację, o kosztach procesu za drugą instancję rozstrzygając na podstawie art. 102 k.p.c. z uwagi na niezwykle trudną sytuację życiową powoda.***

Na marginesie jedynie należy nadmienić, iż Sąd drugiej instancji nie uwzględnił wniosku pełnomocnika o odroczenie terminu rozprawy z uwagi na powstałe opóźnienie w rozpoznawaniu spraw i kolizję terminów pełnomocnika powoda, uznając iż opóźnienie w rozpoczęciu rozpoznawania spraw sądowych w toku posiedzenia wyznaczonego na dany dzień, jest zjawiskiem na tyle normalnym, że mając kilka spraw wyznaczonych na ten sam dzień w różnych sądach

profesjonalny pełnomocnik winien sobie zapewnić zastępstwo w osobie substytutu. Stawiennictwo na rozprawie apelacyjnej nie jest natomiast obowiązkowe. Tym samym nie było podstaw do odroczenia wyznaczonej rozprawy.